

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, piątek 10 lutego 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 35 (3629)

Wyd. A

Nakład 54.268

Władysław Gomułka na zebraniu partyjnym w FSO

8. II. 1961 r. odbyła się w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu partyjna konferencja wyborcza, w której wziął udział I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka — członek organizacji partyjnej przy FSO. Przed rozpoczęciem obrad konferencji — Wł. Gomułka zwiedził wystawę, na której organizatorzy zapoznali I sekretarza z dorobkiem fabryki.



Na zdjęciu: Wł. Gomułka ogląda elementy produkcji FSO. C&F — fot. Dąbrowiecki

W Katowicach obraduje VI Krajowy Zjazd Górników

KATOWICE

9 bm. rozpoczął się w Katowicach trzydniowy VI Krajowy Zjazd Zw. Zaw. Górników, zrzeszający 500 tys. członków. Obok 251 delegatów w obradach uczestniczą również 2,5 tys. górników-aktywistów związkowych, członków rad zakładowych, działaczy samorządu robotniczego i mężów zaufania.

Na zjazd witani serdecznie oklaskami przybyli: Ignacy Loga-Sowiński, Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz, Jan Mitrega. Do prezydium zaproszono również przybyłego na zjazd sekretarza Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników Bułgarii — Kresto Bozkowa.

Referat sprawozdawczy programowy z działalności Związku od ostatniego, V Zjazdu w roku 1957, wygłosił przewodniczący ZG Zw. Zaw. Górników — Michał Specjał. Omówił on szeroko 3-letni dorobek organizacji związkowych wszystkich szczebli,

15 minut wielkiej atrakcji

Światowej sławy aktorka **MARIA FELIX** na Balu Prasy!

Dom z masy plastycznej

MOSKWA W Moskwie rozpoczęto budowę eksperymentalnego domu dwumieszkańcowego z mas plastycznych. Każda z 20 rodzin ma własny balkon, ciepłe powietrze, które napływa do mieszkania przez rury z masy plastycznej, nie tylko ogrzewa pomieszczenie, ale również je przewietrza. Podobny dom powstaje także w Leningradzie. Eksperymentalne domy pozwolą rozwiązać szereg problemów związanych z masami plastycznymi w budownictwie.

Ocena minionej kadencji rad narodowych i przygotowania do kampanii wyborczej — tematem Plenum KW PZPR

Wł. Gomułka i A. Zawadzki zaproszeni na Kongres Techników Polskich

WARSZAWA W związku ze zbliżającym się IV Kongresem Techników Polskich I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął 9 bm. delegację przedstawicieli władz Naczelnej Organizacji Technicznej oraz Komitetu Organizacyjnego Kongresu. W toku dłuższej rozmowy delegacja przedstawiła I sekretarzowi KC wzięte problemy działalności NOT oraz główne kierunki prac przedkongresowych. Delegacja wręczyła również Władysławowi Gomułce zaproszenie na IV Kongres Techników Polskich.

Delegacja została również przyjęta przez przewodniczącego Rady Państwa, Aleksandra Zawadzkiego. Przedstawiciele władz NOR oraz Komitetu Organizacyjnego Kongresu poinformowali Aleksandra Zawadzkiego o przebiegu prac przygotowawczych oraz zaprosili go na Kongres.

Złot harcerzy w Roku Ziemi Rzeszowskiej

W ramach imprez związanych z „Rokiem Ziemi Rzeszowskiej” zostanie zorganizowany zlot Chorągwi ZHP. Zlot odbędzie się pod hasłem „Czynem popieramy wysiłki władzy ludowej, stwarzającej młodzieży naszego województwa perspektywę nauki i pracy”.

W ramach przygotowań do zlotu młodzież harcerska województwa rzeszowskiego rozwinięta szeroką działalność społeczną — szczególnie w dziedzinie podejmowania różnorodnych czynów.

Z uwagi na to, że zlot zbliża się z „Dniami Rzeszowa” w opracowaniu znajduje się bogaty program imprez, który pokaże dorobek harcerstwa młodzieży szkolnej w takich dziedzinach jak: czyn harcerski, politechnizacja, sprawy kulturalno-artystyczne, sport, turystyka, krajoznawstwo itp. W zlocie wezmą udział de-

9 bm. obradowało w Rzeszowie Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, które postawiło na porządku dnia następujące zagadnienia: ocenę ostatniej kadencji rad narodowych naszego województwa, zadania i działalność instancji i organizacji partyjnych w przygotowaniach do wyborów oraz wysłuchanie informacji z przebiegu obrad VII Plenum KC PZPR.

Po zagajeniu Plenum przez członka KC, I sekretarza KW PZPR tow. Władysława Kruczkę referat na temat pracy rad narodowych na przestrzeni ostatnich trzech lat i zadań organizacji partyjnych w nadchodzących wyborach wygłosił sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Wójcik. Podkreślając osiągnięcia terenowych organów władzy ludowej mówca stwierdził, iż potrafiły one przy pomocy aktywu Frontu Jedności Narodu skupić wokół siebie szerokie rzesze społeczeństwa dla realizacji zadań, jakie przed nimi stanęły. W wyniku tego województwo nasze w okresie ostatnich lat dokonało poważnego kroku naprzód zarówno w dziedzinie rozwoju gospodarczego i kulturalnego jak i w dziedzinie zaspokajania potrzeb obywateli. Poważnym bodźcem w pra-

cy rad była pomoc instancji i organizacji partyjnych. Egzekutywa KW PZPR w ubiegłym okresie wielokrotnie rozpatrywała na swoich posiedzeniach problemy pracy WRN, oceniała pracę radnych — członków partii oraz zajmowała się działalnością poszczególnych wydziałów. Podobnie czyniły w odniesieniu do pozostałych rad powiatowe, miejskie czy gromadzkie instancje partyjne. Niemalby wpływ na działalność rad miały kontakty radnych z wyborcami. Na kilkuset spotkaniach społeczeństwa 7 radnymi WRN wysunięto sporo różnych postulatów, z których zdecydowana większość została już wprowadzona w życie. Spotkania tego rodzaju odbywali również radni do pozostałych rad. Wzajemna współpraca władz ze społeczeństwem dała piękne wyniki w postaci czynów społecznych, których wartość na przestrzeni lat 1958—1960 wyniosła 338 mln złotych, w tym 250 mln zł stanowił wkład ludności. W efekcie tych czynów w czasie ostatnich 3 lat wybudowano w województwie rzeszowskim 140 km dróg lokalnych, zmeliorowano 759 ha pól i łąk, zelektryfikowano 84 wsie, zbudowano 65 szkół, 61 domów ludowych itp. Oceniając niedociągnięcia w pracy prezydów rad tow. Wójcik zwrócił uwagę na częste jeszcze wypadki biurokratyz-

mu, niewłaściwego załatwiania ludzi i ich spraw, małą jeszcze tu i ówde znajomość obowiązujących przepisów. Wynika stąd wnioski, by w nadchodzących wyborach do rad weszli ludzie o odpowiednich kwalifikacjach zarówno zawodowych jak i moralno-politycznych. Wybory do Sejmu i rad narodowych stawiają przed wszystkimi instancjami i organizacjami partyjnymi naszego województwa bardzo poważne zadanie. Jest nim praca polityczna zarówno wśród członków partii jak i wśród całego społeczeństwa. Od tej pracy, od właściwego przygotowania kampanii wyborczej zależeć będzie to, w jakim stopniu nowo wybrane rady potrafią sprostać i podjąć poważnym

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dziś Sejm rozpoczyna debatę nad projektem 5-latki

WARSZAWA

W piątek 10 bm. o godz. 18 rano Sejm rozpoczyna debatę plenarną nad projektem planu 5-letniego na lata 1961 — 1965. Jest to czwarty z kolei plan wioletołtni rozpatrywany przez Sejm Polski Ludowej i drugi plan 5-letni.

W Sejmie odbyło się 68 posiedzeń komisji poświęconych omówieniu projektu 5-latki. Na posiedzeniach tych 32 referaty wygłosili członkowie rządu, zaś 75 — posłowie. Owa cę wszystkich prac parlamentarnych przeprowadzonych w okresie ubiegłych kilku tygodni jest 60 poprawek wprowadzonych do projektu uchwały Sejmu o planie 5-letnim oraz dziesiątki dezzyderatów pod adresem rządu przyjętych przez poszczególne komisje. Działalność komisji w tym zakresie znajdzie dobitny wyraz w debacie generalnej rozpoczynającej się w piątek. Głos w tej debacie zabierze — jak się przewiduje — ok. 100 posłów.

Obrady piątkowe Izby rozpoczną referat generalnego referenta planu pos. Oskara Langego, przedstawionym w imieniu sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów. Następnie rozpocznie się dyskusja. Będzie ona trwała z 2-dniową przerwą w niedzielę i poniedziałek do czwartku lub nawet piątku przyszłego tygodnia.

legacje zagraniczne, jak również delegacje harcerskie z całego kraju. Ogółem w zlocie Rzeszowskiej Chorągwi ZHP uczestniczyć będzie około 10.000 młodzieży. Nad Złotem Rzeszowskiej Chorągwi ZHP objął patronat tow. Władysław Kruczek, I sekretarz KW PZPR.



Mieszkańcy Moskwy odwiedzają planetarium, gdzie odbywają się wykłady o orbicie nowego pojazdu kosmicznego. CAF

Kwiaty z Australii na ślub w Polsce

WARSZAWA Niedzielną transakcję realizuje Bank PKO, zajmujący się — jak wiadomo — dostawą towarów w kraju za walutę obcą. Oto w tych dniach Bank otrzymał z Australii przekaz na kwotę 100 dolarów z poleceniem zakupu i doręczenia ślubnej wiązanki kwiatów. Wiazanka-gigant wręczona zostanie panu B. E. i jego oblubienicy w dniu zawarcia małżeństwa, tj. 11 bm. w miejscowości Czarna Woda.

Pogłoski o śmierci premiera Lumumby

LONDYN Pogłoski na temat śmierci premiera Lumumby, utworzenie nowego marionetkowego rządu w Leopoldville, wizyta byłego prezydenta Konga francuskiego w stolicy Katangi — oto wydarzenia przyciągające uwagę korespondentów agencji zachodnich.

Według doniesień korespondenta Agencji Reutersa, rzecznik ONZ zapytany w czwartek w Leopoldville o losy premiera Lumumby, oświadczył: „Nie wiemy, czy żyje, czy też zmarł. Nie wiemy nawet, gdzie się znajduje”.

Bruxelski korespondent tej samej agencji informuje, że w stolicy Belgii pogłoski na temat śmierci premiera Lumumby, wywiezionego jak wiadomo, do Katangi, krążą już od kilku dni. W kołach zbliżonych do belgijskiego Ministerstwa do Spraw Afrykańskich odmawia się wszelkich komentarzy na ten

(Ciąg dalszy na str. 2)

CIEKAWOSTKA

KREWICY STARUSZKOWIE DNIA 75-letni Jan Sereda, który stał się koronnym świadkiem w sprawie. Powstrzymał się od interwencji, gdyż — jak zeznał — ciekawym był bardzo kogo pokona. Postanowieniem Sadu Małek skazany został na rok więzienia, choć ze względu na poważny wiek Sąd zawiesił mu wykonanie kary na dwa lata. Wyrok ten nie zadowolili poszkodowanego, który zapowiedział wniesienie rewizji.

Zapraszamy do Rzeszowa

Nie lada wyróżnienie nas spotkało. Rok 1961 jest rokiem naszego regionu, świętem Rzeszowszczyzny i jej mieszkańców.

Już wkrótce o naszym święcie przypomni całej Polsce o interesującym rozwiązaniu graficznym — plakat okolicznościowy. Barwny afisz jest już w druku. Projektował go młody artysta rzeszowski — Leszek Hoidanowicz, który obecnie kończy studia na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Hoidanowicz specjalizuje się w plakacie.

OGÓLNOPOLSKIE DNI MUZYKI KAMERALNEJ

odbędą się w czerwcu, w zabytkowym zamku w Łańcucie. Ta impreza muzyczna ściągnie muzyków z całego kraju. Nam pozwolili posłuchać najlepszych utworów kameralnych w wykonaniu najlepszych zespołów — uczestnikom ułatwi poznanie pięknej ziemi rzeszowskiej i da okazję do zwiedzenia zabytków historycznych, których niemało jest na naszej ziemi.

„DNI RZESZOWA” W ... KRAKOWIE

to brzmi dziwnie, ale tak będzie. Kraków, sąsiednie województwo zaprosiło nas na swe doroczne już tradycyjne święto — Dni Krakowa. W tym okresie zorganizowane zostaną nasze Dni w Krakowie. Przedstawimy rzeszowskie pieśni, tańce — sztukę ludową.

PRZEGLĄD TEATRÓW POLSKI POŁUDNIOWEJ

— impreza, z którą było wiele kłopotów została zatwierdzona. A więc w ostatniej dekadzie czerwca rzeszowska scena gościć będzie teatry Krakowa, Kielec, Lublina i jednego z teatrów Ziemi Zachodnich. Zespoły wystawiają dwie sztuki z bieżącego sezonu. Zobaczymy co najmniej 12 spektakli w wykonaniu zespołów teatru. Polski południowej.

Oto kilka z wielu imprez, na które Rzeszów zaprasza całą Polskę w Roku Ziemi Rzeszowskiej. M. G.

Oby tak było...

Zamierzenie piękne. Cel arcywzrostny. Plany wyjątkowo wysokie. 2.227 honorowych dawców krwi — zwerbowania na rok bieżący to zadanie na wielką skalę.

Ci, którzy podjęli się tego szczytnego zadania, tj. Wojewódzki Oddział PCK twierdzą, że taka wysoka liczba krwiodawców jest do osiągnięcia. Dotyczy to oczywiście całego województwa, poszczególnych powiatów, miasteczek, wsi, różnych zakładów pracy i instytucji.

Organizatorzy biorą przy tym pod uwagę stan zaludnienia, ilość zakładów produkcyjnych na danym terenie itp.

Większość powiatowych oddziałów PCK przystąpiła już do werbowania pierwszych krwiodawców. Ponadto organizacja PCK-owska posiada w swoich planach akcję propagandową, która będzie prowadzona w formie odczytów, pogadanek, wydawania ulotek,

oraz wyświetlania filmów o tematyce krwiodawstwa.

Tym, którzy podjęli się tej akcji, należy życzyć, aby ich ambitne plany — zostały zrealizowane w pełni. (ger)



Napowietrzne zdjęcia dna morskiego

Uczni ZSRR zastosowali metody podwodnej fotografii lotniczej celem dokładniejszego poznania ukształtowania dna morskiego w rejonie Morza Kaspijskiego. Na to duże znaczenie dla wytyczenia dróg przyszłej eksploatacji podmorskich, bardzo obfitych w tym rejonie złóż ropy naftowej.

MALENKI POKOIK — stanowiący jak gdyby mieszkanie. W rogu łózka, piecyk — obok miniatury warszaki. Na stole śrubki, obcęgi, gwóźdź, małe kowadło, blaszki, imadła — słowem — cały ekwipunek jakim zwykli posługiwać się monterzy, maszyniści...

Na ścianie wypłowiała pamiątkowa fotografia.

— Dlaczego pan ją tu trzyma?

— Bo to podwójna pamiątka. Z jednej strony przypominająca operacje frontowe pod Verdun, z drugiej — wówczas drogiego na miarę złota — węgla na opał niezbędny w szpitalu. Był rok 1940. Wiadomo — początek okupacji. Jarosławski szpital zawalony rannymi. Trzeba było ich ratować. Lekarze dwóili się i troili. Nie było leków. Uciekano się do najprostszych środków. Na mnie spoczywał wyjątkowy obowiązek. Sprawując funkcje administratora, intendenta, konserwatora, woźnego — musiałem starać się o zabezpieczenie wody, światła, opału, poży-

wienia. Najdotkliwiej dał się odczuć brak węgla.

Trzeba było szukać różnych dróg, aby go zdobyć. Na chybił trafił poszedłem do niemieckiej komendy wojskowej aby ci dali samochód i węgla. Moje motywy były takie: trzeba ra-

Pamiętka przeszłości

tować chorych, a Niemcy łonie szpitalne zabrali...

Po dłuższych tarapatkach udało mi się wyłudzić czegoś żądałem. Ładuję na platformę węgiel i czuję na sobie nieustępliwy wzrok konwojenta w randze feldfebla. I wnet zwrot w języku polskim:

— Ja pana znam. Byłeś ze mną na francuskim frontie w 1917 roku?

— No tak, oczywiście.

— Pamiętasz czasy pod Verdun?

— A może Niedermajer? — zapytałem.

— Nawet pamiętasz nazwisko — odrzekł.

— Żeby ci przekonać, że to ja Jan Bukowy ze Lwowa, chodź coś ci pokażę — powiedziałem.

KORZYSTAJĄ NAJCHĘĆNIEJ z resztek ciepła w salach szkolnych lub przytupują dla rozgrzewki w nieopalanym, zimnym świetlicach. Z trudem, okutani w grube waciki i kożuchy, sadowią się w małych szkolnych ławkach i cierpliwie słuchają wykładowców. Zresztą zima. Wieczory na wsi długie, więc ten i ów z gospodarzy wybierze się na szkolenie rolnicze, które po raz pierwszy w naszym województwie prowadzone jest z takim rozmachem i w sposób inny niż dotychczas.

PROGRAM — NIE FETYSZ

PROWADZI JE w tym roku Związek Kółek Rolniczych. Mniej więcej od połowy listopada ub. roku — organizuje się w poszczególnych wsiach, głównie w tych, gdzie istnieje kilka rolniczych kilkudniowych kursów. Przez 4 a nawet 9 dni, w myśl opracowanych przez powiatowe związki kółek rolniczych planów — wykładowcy zapoznają chłopów z zagadnieniami gospodarki nasiennej, problemami mechanizacji, ochrony roślin i walce z chwastami, z systemem racjonalnego nawożenia, właściwą strukturą zasiewów, problemami hodowli zwierząt, uprawą łąk i pastwisk itp.

Właśnie te programy. Oczywiście potrzebne, tym bardziej, że ich opracowania z listy żelazną konsekwencją domagał się od poszczególnych PZKR inż. St. Młynarski — spec od szkolenia i oświaty w WZKR. Nie miałbyśmy nic przeciw nim, gdyby nie to, że ich treść jest niemal bliźniacza w powiecie

tarnobrzelskim czy rzeszowskim. A przecież specyfika produkcji rolnej jest różna niemal w każdej gromadzie tego samego nawet powiatu.

Co prawda u podstaw ich opracowywania, leżało zalecenie, by program szkolenia oparty został na planach rozwoju rolnictwa w danej wsi. Byłoby wszystko w porządku, gdyby zalecenia nie miały właściwości zamieniającej się w „pobożne życzenia”.

Co prawda nie wszędzie tak się stało. W powiecie tarnobrzelskim, gdzie rolnicy specjalizują się w hodowli bekoniów, w 8 miejscowościach (na 19), gdzie prowadzone były do 28. I kursy — przeprowadzono wykłady na temat hodowli i tuczu trzody bekonowej. Rezultatem wprowadzenia do programu kursu tych wykładowców, były sale nabite słuchaczami w czasie ich trwania. Jeśli jeszcze do tego wykładowca, tak jak to zrobił inż. Fortuna w Knapach pow. Tarnobrzeg — pokusił się o przedstawienie możliwości zastąpienia ziemniaków w tuczu

bekoniów — paszami zastępczymi, to taki wykład rolnicy uznali za najciekawszy i potrzebny.

Podobne zainteresowanie i zdwojoną frekwencję — spowodował w Ocicach (pow. Tarnobrzeg) wykład technika Sokolowskiego o gruntowej uprawie pomidorów i ogórków. Na ten wykład przyszły nawet kobiety. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli pamiętać, że w tej wsi prawie każde gospodarstwo trudni się uprawą tych warzyw.

Ze szczególnym zainteresowaniem — zwłaszcza mężczyźni — spotkało się wprowadzenie do programu kursów w wielu wsiach powiatów sanockiego i krośnieńskiego, zagadnień racjonalnego żywienia rodziny.

Chłopi — zresztą zupełnie słuszenie, chcą, by program był różny, by wykładowca rozmawiał z nimi na te tematy, które ich bezpośrednio interesują i są im potrzebne w codziennej ich pracy i życiu.

WYKŁADAC — TRZEBA UMIEĆ

NIE BEZ KOZERY napisałem „rozmawiał”. Najczęściej wykładowcy mówili do rolników tak, jak gdyby każdy z chłopów ukonczył co najmniej Technikum Rolnicze. Jestem pewny, że tylko z uwagi na grzeszność — spokojnie słuchali chłopów w Ocicach — „uczonych” wywodów inż. Leżańskiego na temat roli i znaczenia w życiu roślin mikroelementów, takich jak enzymy i bakterie. Natomiast gdy ten wykładowca mówił im, kiedy należy przyorywać łubin i wyjaśniał w jakich wypadkach lepiej jest przyorywać go na wiosnę, a nie w jesieni — to wszyscy, jak to się mówi „byli w domu”. Słuchacze po prostu rozumieeli wykładowcę i słuchali z zaciekawieniem.

Nie mogli natomiast słuchać w ogóle chłopów z Przedborza — instruktora PZKR w Kolbuszowej, który sylał biżował z jakiejś marnie napisanej broszurki „Wykład” o racjonalnej gospodarce na łąkach i pastwiskach. Gdy jeszcze w dodatku zaczął kilkakrotnie wyjaśniać, że należy rozsypanywać na łąkach kretowiska i wycinać zarosła — co niecierpliwi szli się przewietrzyć. Nikt nie chciał słuchać wyjaśnień, w jaki sposób należy „racjonalnie rozsypanywać kretowiska”. Trudno nawet przypuszczać, by tamtejsi chłopcy nie wiedzieli, że na niewyrównanej łące tępi się kosa w czasie sianokosów. Przypominało to anegdotę o „uczonym profesrze, który wyjaśniał chłopu, dlaczego buhaj nie daje mleka”.

Ci sami jednak słuchacze w tym samym dniu — gdy zaczął z nimi rozmawiać inż. Stankiewicz — zapominali nawet o kurzeniu papiero-

sów. No, ale inż. Stankiewicz mówił o sposobach nawożenia w taki sposób, iż każdy ze słuchaczy myślał, że to o nim właśnie mowa. Jak więc nie słuchać z uwagą tym bardziej, że przy okazji dowiedział się każdy jak samemu nastawić siewnik, kiedy trzymanie krowy przestaje być opłacalne i jak ją zmusić do cielienia wtedy, kiedy to dla rolnika jest potrzebne.

No cóż — metodyka pracy, metodyka wykładowcy, to dla wielu instruktorów i agronomów rzecz zupełnie nieznana. A tymczasem na roczny „korespondencyjny kurs z zakresu „Metodyki pracy instruktorów rolnych” zapisało się tylko 20 na 320 zatrudnionych w Związku Kółek Rolniczych. Nie pomogło nawet pokrycie połowy kosztów przez CZKR i zakupienie przez WZKR skryptów. Trzeba sobie wyraźnie powie dzieć, że chcąc innych uczyć — trzeba wiedzieć, jak to robić, bo inaczej będzie jak w tym przysłowiu: „Uczył Marcin Marcina...”.

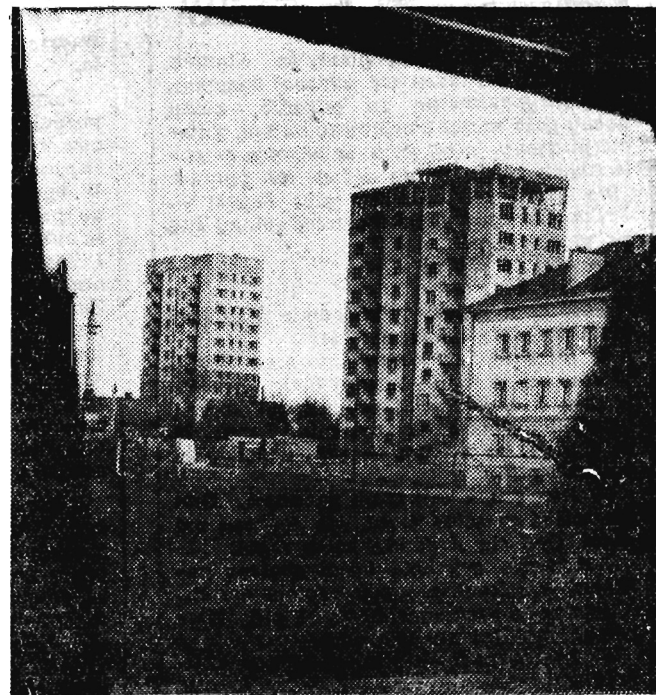
Jednym słowem — problem odpowiednich wykładowców, znanych, cieszących się autoritetem — to najważniejszy czynnik. A o tych wykładowców nie jest tak wcale łatwo. Są nimi fachowcy z wszystkich instytucji związanych z rolnictwem, po uprzednim zatwierdzeniu przez PZKR i prezidia PRN oraz otrzymanie nominacji lektorskich. Co prawda za swą pracę są wynagradzani (50 zł za 4 godziny wykładu) — ale nie brakło wypadków odmowy podjęcia jej. Tak zrobił np. niektórzy pracownicy z Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Ożajsku pow. Jarosław, czy niektórzy pracownicy Banku Rolnego lub kierownicy PGR w powiecie leskim. Są to jednak wypadki odosobnione i nietypowe. Dziękując uwagami i spostrzeżeniami z prowadzonego szkolenia — wróć jeszcze do opracowywania planów.

TELEFON I LISTY OBECNOŚCI

PRYJĘTO ZASADĘ, że organizatorem kursu jest agronom i zarząd miejscowego Kółka Rolniczego. Oni mieli ustalać terminy kursu i zapisywać uczestników. Chodziło o to, by na poszczególnych wykładach przychodzili ci sami rolnicy. Dlatego też należało wybrać najdogodniejszy dla nich termin.

W praktyce i z tym różnie bywało. Chciałoby w Przedborzu pow. Kolbuszowa. O rok później 3-dniowego kursu zawiadomiono dopiero w przeddzień i to telefonicznie miejscową GRN. Rzecz jasna, że frekwencja nie była już taka, jaka mogłaby tu być.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 4



„Rzeszowskie drapa...”

NA EKRAŃE TELEWIZJI WARSZAWSKIEJ

„Polowanie” Włodzimierza Sokorskiego. Inscentacja i reżyseria — Adam Hanuszkiewicz.

Na zdjęciu: Jan Swiderski (leśniczy) i Tadeusz Bartosiak (prokurator).

CAF — fot. Miedza

Stary zegar

Zegary ściennie jak i kieszonkowe ustąpiły miejsca efektownym i praktycznym zegarkom ręcznym. Przyszłycażaliśmy się do tego, że zegarki nasze wskazują godziny, minuty i sekundy. Nic zatem dziwnego, że zabytkowy zegar ścienny jaki spotkać można w Muzeum PTTK w Gorlicach wzbudza niebywale zainteresowanie wśród zwiedzających. Zegar ten liczy sobie ponad 240 lat. Jego wskazówki pokazują nie tylko godziny i minuty, ale również dni miesiąca. Wspomniany zabytek stanowił własność tzw. dworu gorlickiego.

(beta)

A potem nastąpił nowy rozdział w życiu Jana Bukowego. Mianowicie, zmuszono go do majsterkowania i montażu całego dynamo, bowiem szpital bez światła jak ryba bez wody. Trzeba było spieszyć. Na oddziałach szpitalnych leżało ponad pół setki ciężko rannych żołnierzy radzieckich.

Pewnego dnia w oknach szpitala zabłysło pierwsze światło, które do dziś pod okiem wytrwałego konserwatora jest strzeżone z gospodarską troską.

Jan Bukowy — „pierwszy założyciel szpitala jarosławskiego” od 40 lat (tj. od 1920 roku) czuwa nad szpitalną aparaturą, która zaszła szpital w wodę, parę i światło.

Nudne byłoby życie — Jan Bukowy liczy już 87 lat — gdyby przestał choć dzień wokół tej całej maszyni, z którą żyłem się jak z dobrym przyjacielem. Skoro tak, życzymy drugich 40 lat w małym pokoiku, z pamiątkową fotografią, z miniaturowym warszakiem — obok lewniwie sapiących maszyn. (ger)

Z górk na pazurki



DOBRY ZENIE 3
ZESTRONY

Podobnie było w Ocicach (pow. Tarnobrzeg), 7-dniowy kurs odbywał się akurat w takim okresie (od 22 do 28. I.) kiedy trwał w pełni sezon wozienia lodu do browaru. Ponieważ bardzo dużo rolników zajmuje się tą pracą — musiała ucierpieć frekwencja na kursie.

Nie pomaga w jej zapewnieniu zmienianie w ostatnim dniu tematu wykładu lub osoby wykładowcy. A tak dzieje się prawie wszędzie. Gdy rozmawiałem w Ocicach z kierownikiem tamtejszej szkoły, który szczególnie żywo interesuje się kursem, mówił, iż często jest w kłopotach, gdy chłopcy pytają go na jaki temat będzie dziś wykład.

Jeśli już o frekwencji mowa, to warto wspomnieć, że systematyczne sprawdzanie na kursach listy obecności — tak jak to robił prezes KR w Knapach (pow. Tarnobrzeg) ob. Józef Bialek, powodowało, że

niewielu było takich, którzy na wykłady chodzili „w kratkę”.

Oczywiście „murowanym” sposobem podwojenia frekwencji jest wyświetlanie w czasie zajęć, oświatowych filmów rolniczych. Przykład powiatu tarnobrzeckiego jest tego najlepszym dowodem. Zresztą — jak mówili chłopcy, łatwiej częściej zrozumieć film, niż wykład niektórych prelegentów.

Rzecz jasna, że czasem i te sposoby zawodzą. Choćby w takim Mokrzeszowie czy Sielcu (pow. Tarnobrzeg) — trzykrotnie próbowano rozpocząć kurs, ale bez rezultatu. Chłopcy zbojkotowali szkolenie. Wydaje się jednak, że tak PZKR, jak i inne organizacje polityczne powinny zainteresować się przyczynami tego. A może chłopów w tych wsiach coś „boli”, może mają o coś pretensje do władz.

Niemal wszędzie chłopcy uczęszczający na szkolenie dyskutowali nie tylko nad zagadnieniami fachowymi. Podejmowali dyskusję nad wszystkimi sprawami, które ich interesu-

ją, denerwują, lub są dla nich niejasne. Ale z tego — odpowiednie wnioski niech wyciągną przede wszystkim organizacje partyjne, koła ZSL, czy działające rad narodowych.

Szkolenie na wsi jeszcze trwa. W wielu wsiach — kursy dopiero się rozpoczynają. Może moje uwagi i spostrzeżenia przydadzą się ich organizatorom.

JÓZEF KIEŁB

„Echo” i Słońce

Niedawno — jak stwierdzili uczeni USA — okres obiegu satelity-balonu „Echo” dookoła Ziemi uległ niespodziewanemu zwiększeniu o około 2 sekundy. Zjawisko to wiąże się z zaburzeniami, jakie wystąpiły w górnych warstwach atmosfery skutkiem gwałtownych perturbacji na Słońcu.

Brytyjskie badania wysokościowe

Od roku 1957 wystrzelono z brytyjskiej bazy w Woomera (Australia) 25 rakiet typu „Sylark”. W tych badaniach wzięły udział różne brytyjskie organizacje naukowe i uniwersytety.

O arrasach, londyńskich aktorach i paryskiej piosence...

Ponad sto tysięcy zwiedzających przewinęło się w ciągu kilkunastu dni przez sale Muzeum Narodowego w Warszawie. Już przed godziną dziesiątą gromadzi się sznur młodzieży, za chwilę, stojąc z zadartymi w górę głowami uczestniczyć będą w jedynej w swoim rodzaju lekcji historii.

Nie tylko młodzież ogląda arras. W tłumie zwiedzających widać ludzi z teczkami — przyjeżdżając służbowo do stolicy każdy stara się wykroić bodaj go dzinę na zobaczenie, najczęściej po raz pierwszy, odzyskanych skarbów narodowych.

Byłem świadkiem wymienianych dosyć głośno uwag przez kobiety z siatkami gospodarskimi w rękach. Wyglądały i mówiły jak wyjęte prosto z felietonów Wiecha. Ileż niekłamanej dumy, szczerego podziwu słyszano się w prostych, naiwnych wykrzyknikach.

Wystawione dla publiczności arras. Można podzielić z grubszą na trzy grupy. Są tkaniny należące do cyklu biblijnego, przedstawiające sceny z podań o Adamie i Ewie, „Ofierze Kaina”, „Budowie Wieży Babel”. Monumentalne postaci bohaterów tkane rękami artystów epoki Odrodzenia są bardzo ludzkie, sylwetki, ba, każdy szczegół budowy ciała oddany jest niesłychanie realistycznie.

Osobna grupa to tkaniny o tematyce roślinnej. Uderza w oczy bujna fantazja twórców, stawia ona obok siebie na jednym obrazie realnych przedstawicieli świata zwierzęcego i fantastyczne sylwetki smoków skrzydlatych, ogromnych

jaszczurów, skręcone cielska węży. Trzecia wreszcie grupa przedstawia godła państwowe, polski Orzeł i litewska Pogoń w bogatej oprawie ornamentacyjnej.

Cała Polska wita powrót bezcennych pamiątek narodowych. Sto tysięcy par oczu spośczało już na tkaninach zdobiących niegdyś królewskie sale zamku wawelskiego. Już wkrótce powrócą one tam gdzie zawsze było ich miejsce — na Wawel! Potężne postaci z arrasów zastuchane w głębokim tony dzwonu Zygmuntów mówią będą o naszej narodowej przeszłości.

Jeśli bez przesady cała Warszawa mówi o arrasach, to spora część jej mieszkańców żyła przez kilka dni wrażeniami gościnnymi występów słynnego w świecie londyńskiego teatru OLD VIC. W drodze powrotnej z pełnej sukcesów artystycznej podróży do Moskwy i Leningradu zatrzymał się on kilka dni w Polsce, występując na scenie Teatru Narodowego w Warszawie.

Szacowny ten teatr liczy już sto kilkadziesiąt lat istnienia, powstał bowiem w roku 1818. Kiedyś grał w nim znakomity aktor — Edmund Kean. Na scenie tego teatru odbywał się w roku 1934 pożegnalny koncert Niccolò Paganiniego.

Zespół OLD VIC — jako pierwszy zespół w świecie wystawił w latach 1914 — 1923 wszystkie dramatyczne utwory Szekspira. Powojen na historia sceny związana jest z najwybitniejszymi postaciami angielskiego teatru. Przez sześć lat kierował nią Laurence Olivier. OLD VIC (nazwa pochodzi od długowiecznej królowej Wiktorii, znacząco dostojnie: stara Wikta!) wystąpił z „Świątą Joanną Shawa” i „Makbetem” — Szekspira.

Krwawa historia o królu Szkocji i jego zbrodniarce żonie Lady Makbet pokazana została z dużym rozmachem. Ujęcie sceniczne wydobyło ogromny, znaczący kolejnymi zbrodniami drogi do tronu. Scenę nieustannie zalegał mroczne światło, takie samo jak mroczne są myśli małżeńskie pary nie wahającej się przed poświęceniem każdego, kto tylko przeszkadza w osiągnięciu wyt-

knętego — nie zawsze szczytowego — celu. Scena oprawiona w skrótove dekoracje — o graniastych kształtach masywy zamku — jaśnieje przez cały czas przedstawienia wspaniałym talentem aktorskim Barbary Jefford — Lady Makbet i Paula Rogersa — Makbeta.

Porzucmy teraz zbrodnicze mroki! Oto czeka nas spotkanie z Paryżem, z lekka i poetycką paryską piosenką. Lucienne Boyer — to przecież żywa historia trzydziestu ostatnich lat piosenki francuskiej. Nic więc dziwnego, że kto żył, a nie z dębowym uchem — szybował do sali Kongresowej na recital lirycznej, nastrojowej, najczęściej smutnej piosenki o zawiedzionej miłości, nieodwracalnym uczuciu. Lucienne Boyer oddaje jej urok w sposób niepowtarzalny. Jest przy tym wyborną aktorką. Każdy z wykonywanych utworów staje się w jej interpretacji małym obrazkiem scenicznym.

Paniom — sądzącym być może, że artystka przywołała ze sobą stopy wspaniałych toalet — śpieszę wyjaśnić, że Lucienne wystąpiła w dwu sukienkach, bardzo skromnych (sięgających poza kolana). Nie miejsce na toalety — tam, gdzie niepodzielnie panował szczyry talent.

WIESŁAW GŁOWACZ

Co kto lubi...

Rzeszowieanie najchętniej kupują pierniczki w czekoladzie produkcji znanej firmy krakowskiej „Wawel”. Natomiast ten sam rodzaj piernicza wypuszczany przez Spółdzielnię Inwalidów w Jasle o nazwie „Karpaki” znajduje licznych nabywców właśnie w Krakowie.

W tej chwili być może „Karpaki” ustępują w smaku „Krakusom”. W najbliższej jednak przyszłości różnica ta zostanie zatarta. Spółdzielnia Inwalidów w Jasle już w tym roku będzie mogła w swoim zakładzie wytwarzać kuwerty czekoladową, która nada lepszy smak „Karpakom”.

W ubiegłym roku jasleńska spółdzielnia wypuściła na rynek 40 ton pierników w czekoladzie. Odbiorcami ich oprócz Rzeszowa i Krakowa były także hurtownie Śląska, Warszawy i Poznania.

(beta)



Początkowo myślałem, że Staszek zapomniał o kluczu we własnej kieszeni, lecz przypuszczenie to odpadło, kiedy nocny gość zaczął alarmować bułem. Zniecierpliwiony, pobiegłem w sanyich napolonkach i filcach do drzwi. Na pytanie „kto tam”, odpowiedział głos Feluni — Felka. Chrapliwy, jakby przeziębiony lub po przepiciu glos...

— Jest tu Zosia?
— Nie ma.

Gość za drzwiami gwałtownie zaszarpnął klamką. — Ja wiem, że jest. W tej chwili doskoczyła do mnie Zosia. W różowej koszuli obszytej białą koronką u dołu i wokół szyi. Mówiła półgłosem, błagalnie. Tamta za drzwiami musiała ją słyszeć, bo ucihła — prawdopodobnie pewna skutku.

— Niech pan sekretarz ją puści. Ona nie wiem co sobie robi, jak jej pan nie puści. Ona się strasznie boi o mnie.

— A niech was obie jasna cholera pokreci: — syknąłem i otworzyłem drzwi.

Siostra od razu wwalila się za próg. Niepewna, czy jej nie wypchnę.

— Rozebrańś? — prawie wyla w obrzenu.

— 74 —

— Spalam. Samą spalam. Wycofałem się do drzwi mojego „gabinetu”, z uczuciem dezaprobaty i wobec dziewczyn i wobec siebie obserwowałem scenę rozmowy.

— Ubierz się i chodź — zażądała siostra.

— Nie chodźmy. Godzina policyjna. Wiesz, że strzelają. Nie wiadomo kto strzela.

Siostra, jakby tylko czekała na tę propozycję. Przesunęła się pod piec i ani zważając co ja robię, rozpięła płaszcz, zaraz dłoń szybko zatatwity się z sukienką. W tym czasie Zosia przyłożyła papierów do pieca. Wystrzelił szeroki płomień. Na ścianie zgiął się cień szczupły jak kij. Przez chwilę tańczyły cienie dwóch ciał otulających się pieczołowicie płaszczami. Zamknąłem za sobą drzwi, po omacku wyszukałem konewkę ze spirytusem gorzelnianym. Wypilem spory łyk uprost z konewki. Wszystkie spostrzeżenia i wnioski rozsypały się w głosie, jak słowa pod ciężem kosy. Byłem tylko zdolny bez przerwy powtarzać „psiakrew, psiakrew” i tak usnąłem.

Spalem niedługo. Słyszałem głośną rozmowę, lecz nie budziłem się. Głowę i nogi trzymałem ciężar. Dopiero stanowcze szarpnięcie wyrwało mnie ze snu, chociaż ciało, głowa, całe ciało wewnętrzne tak się zachowywały, jakby trzeba było coś stamtąd wypompować. Poznawalem majora, Janka i Staszka. Jankę trzymał w ręce zapaloną świecę, podnosił ją i obniżał.

— 75 —

— Zaamijcie wargi chwalić — zabasował buźnicerzo.

— Nu, druh — mówił major podniecony, radosny — mam u ciebie litr spirytusu. Odwałem za ciebie robotę. Moi chłopcy. Możesz od razu iść i obejrzeć dom — stamtąd strzelano. Z takiego dużego gołębnika strzelano uprost na rynek.

Przy tych słowach wyjął z za pasa dużego rozmiaru procę. Od dziecięcej różniła się właśnie tylko rozmiarami i solidną, grubą gumą, która wytrzyma największe napięcie. Uwierzyłem, że mimo wiatru i śniegu kula zawsze zdołała przebyć dwieście metrów do rynku i jeszcze poskakać sobie po ziemi.

— Dziecinada — powiedziałem, podciągając kolnierz „futra” pod szyję. — Więcej strachu, niż powodu. Postaw sam sobie litr spirytusu, to twój front...

— Och nie: — zaprotestował z nim Jankę i Staszek. Ta siostra sprzątaczkii, wiesz...

Okazało się, że major już wtedy, kiedy mi pokazał plik ulotek z napisem „Precz z Armią Czerwoną” wiedział kto był ich kolporterem. Osobiście przytapał siostrę sprzątaczkii, jak wylosowała ulotki z tego domu przy ulicy... Jedną wyliznęła się spod pachy. Nie konspiratorka z tej dziewczyny, szalona jakaś... Ale wówczas wymknęła się. Dom znalazł się pod obserwacją „Strzelnicą” przestała straszyć, chociaż jej likwidację odłożono na później. Chodziło o stwierdzenie, skąd rzeczywi-

— 76 —

ście wyszły ulotki. Dopiero dziś siostra sprzątaczkii zapuściła się w tę rudere. Soldaty po chwili za nią...

Niestety... poczuła niebezpieczeństwo i przesadziła plot, znów zwiata. Ale już wszystko jasne. „Strzelnicę” zlikwidowano.

Przez cały czas słuchałem tej strasznie humorystycznej i jednocześnie rejestrującej nastroje historii z zamkniętymi oczami, czując w gardle ucisk. Major triumfował nade mną. Byłem zdolny w owej chwili rzucić się na niego z pazurami, a później ostrzelać serią z pepeszy stół, na którym spały dziewczyny. Zresztą słyszałem stamtąd szmer, jakby przetrząsanie szmat. Major zwrócił uwagę na moje zainteresowanie. Naigrywał się przyjaźnie.

— Ty się lenisz, a tam człowiek cierpi. Geroj w gębie. Dobrze to wasze przysłowie: „krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje”.

Parsknąłem: — Znów jesteś wulgarny? — On mnie zostawia zwiad — wtrącił Staszek ze śmiechem. — A sam idzie później na całego.

Nie wytrzymałem. Myśli już posegregowały się. Skoczyłem z trzaskiem na podłogę. Ręka Janka ze świecą wyciekła w górę.

— Ona zwiata? Zwiata, co?

— Toczno.

— Zobaczysz kto lepszy strateg. Złapać to każdy hycel potrafi, ale zupać?..

(cdn)



W dniach 7 i 8 lutego br. odbyła się w Warszawie Ogólnokrajowa Narada połączona z wystawą budownictwa komunalnego i mieszkaniowego w resorcie gospodarki komunalnej. Na zdjęciu: Zestaw laboratoryjny typu WK-1 dla ustalenia oznaczeń wody pitnej, wykonany przez Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Kanalizacyjnych w Gliwicach. CAF—fot. Szyperko

Brakoróbstwo w przyrodzie

Można powiedzieć, że natura wystrzęsnęła na dudka leśników z Baligrodu. Mia nowicie zebrali oni około 500 kg szyszek świerkowych, aby uzyskać nasiona na wiosenny obsiew szkółek. Niestety, okazało się, że szyszki są prawie bez nasion. I teraz niech ktoś powie, że brakoróbstwo jest wyłącznie dziełem rąk ludzkich... (m)

Wiadomości gospodarcze ze świata

WYDOBYCIE WĘGLA W NRF

Wydobycie węgla kamiennego w Niemieckiej Republice Federalnej (bez Saary) osiągnęło w 1960 r. (według szacunków) 123 mln t., wobec 125,6 mln t. wydobytych w 1959 r. Zapasy węgla w kopalniach zmniejszyły się w połowie 1960 r. o 2,5 mln t., w porównaniu z ich najwyższym poziomem.

ZŁOŻA SIARKI W AFGANISTANIE

W północnej części Afganistanu w okolicy Mazare—Szerif odkryte zostały złoża siarki. Według wstępnych badań złoża te zawierają około 200 tys. t. siarki 60 proc. oraz ok. 400 tys. t. siarki 45 proc. Ogólne zasoby ocenia się na około 1 mln ton.

CEBULA W HANDLU ZAGRANICZNYM

Dostawy cebuli holenderskiej do Niemieckiej Republiki Federalnej wyniosły w 1959 r. 28,2 tys. t., tj. były mniejsze o 45 proc. w stosunku do r. 1958. Również dostawy z Włoch zmniejszyły się z 37,5 tys. t. do 33,0 tys. t. Natomiast wzrosły dostawy z Egiptu z 32,8 do 40,0 tys. t., z Czechosłowacji z 1,3 tys. t. do 12,9 tys. t. oraz z Polski z 1,9 tys. t. do 9,2 tys. ton.

IMPORT KRAJÓW SKANDYNAWSKICH

Import państw skandynawskich (Finlandii, Szwecji, Danii, Norwegii) z krajów socjalistycznych wynosił w 1959 r. — 445,4 mln dol. i był o 17 proc. wyższy niż w r. 1958, podczas gdy eksport tych państw wyniósł 414 mln dolarów i był o 9 proc. wyższy niż w r. 1958.

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIER CHEMIA z długoletnią praktyką na stanowisku starszego technologa chemii organicznej oraz **PRACOWNIK NA STANOWISKU MAGAZYNIERA** posiadającego znajomość branży metalowej zatrudni od 1 marca 1961 r. **DYREKCJA RZESZOWSKICH Zakładów Przemysłu Terenowego w Rzeszowie** ul. Hoffmannowej 5. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w biurze Rz-ZPT w Rzeszowie, ul. Hoffmannowej 5, tel. 36-53. K-246/1

INŻYNIER TECHNIKA MECHANIKA z trzyletnią praktyką na stanowisku inspektora technicznego zatrudni natychmiast Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Obrót Produktami Naftowymi „CPN” z siedzibą w Przemyslu, ul. Mickiewicza 10. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. K-245/3

TECHNIKA instalacji przemysłowych ze znajomością instalacji c.o. i wod.-kan. — zatrudnia od dnia 1 marca 1961 r. na stanowisku energetyka. Zakłady Wyrobów Azbestowo-Cementowych w Szczecinie. Wymagane kwalifikacje — średnie wykształcenie techniczne i 5-letnia praktyka na stanowisku technika urządzeń c.o. i wod.-kan. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, mieszkanie zaopiewnione. K-256/2

INŻYNIER z branży budownictwa z uprawnieniami na stanowisko z-cy Dyrektora do spraw Technicznych przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Mielcu, ul. 22 Lipca nr 1. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewniamy. K-253/3

CZTERECH INŻYNIERÓW lub **TECHNIKÓW** z odpowiedzialną praktyką zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Sanoku. Dobre warunki płacy. Dla żonatych sprawa mieszkań do omówienia, dla kawalerów — mieszkanie w hotelu robotniczym. Zgłoszenia należy kierować: Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Sanoku, ul. Waryńskiego 25. K-231/3

INŻYNIER—CHEMIA i **TECHNIKA—CHEMIA** ze znajomością produkcji z tworzyw termoutwardzalnych i termoplastycznych oraz dwóch **MISTRZÓW PRODUKCJI** branży drzewnej z uprawnieniami mistrzowskimi zatrudni natychmiast Dyrekcja Przemysłu Zakładów Przemysłu Terenowego w Przemyslu, ul. 3 Maja nr 11. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-252/1

MONTERÓW c. o. wod.-kan. i **SPAWACZY** zatrudni **LUBELSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO** LUBELIN, ul. Narutowicza 56, pokój nr 3. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Pracownikom zamieszkującym w miejscowości wyposażone hotele robotnicze i stołówki. K-234/5

Ogłoszenia drobne Zguby

ZGUBIONO świadectwo 7 kl. na nazwisko Zięba Stanisław, ur. 24 sierpnia 1931 r. w Kożuchowie, wydane przez Szkołę Podstawową w Strzyżowie w r. 1948. G-159/1

ZGUBIONO Kartę Rzemieślniczą piekarni Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Luźnie wydaną przez Wydział Przemysłu — Gorlice. Pg-154/1

ZGUBIONO 24 stycznia 1961 roku kwitariusz przemysłowy (nieużywany) nr 12948 wydany przez Zrzeszenie Mierniarzy — Rzeszów. Pg-155/1

Ocean Indyjski: Tajemnice do wyjaśnienia

Pod egidą SCOR i UNESCO Jak działa „kuchnia pogody” „Witiaz” odkrywa nieznane góry i głębiny 60.000 mil radzieckiego „rejsu naukowego”

RADZIECKI STATEK oceanograficzny „Witiaz” kontynuuje rejs naukowy, trwający już blisko 4 miesiące. Podobnie jak szereg statków badawczych USA, Australii, Wielkiej Brytanii, Japonii i 13 innych krajów — bierze udział w międzynarodowej imprezie, mającej na celu dokładniejsze poznanie środowiska Oceanu Indyjskiego.

Głębokości tego Oceanu były jeszcze do niedawna prawie zupełnie niezbadane, kryjąc znacznie więcej tajemnic niż inne obszary wodne naszej planety. To właśnie stało się przyczyną podjęcia zakrojonej na dużą skalę akcji naukowej, zorganizowanej — przy współpracy UNESCO — przez Komitet Specjalny Badan Oceanograficznych (SCOR) przy Międzynarodowej Radzie Stowarzyszeń Naukowych.

Zbadanie Oceanu Indyjskiego ma na względzie nie tylko przesłanki czysto naukowe. Jest to rejon wielu zjawisk, mających duże znaczenie praktyczne w „skali planetarnej”. I tak np. bardzo intensywna wymiana energii między wodami Oceanu Indyjskiego i atmosferą — wywiera wpływ na kształtowanie się procesów

naszej ziemskiej pogody. Wiele zagadek kryje również problem silnych i sezonowo zmieniających swój kierunek wiatrów, wiejących nad Oceanem Indyjskim.

Międzynarodowa akcja badawcza Oceanu Indyjskiego zakończy się w 1963 roku. Będzie w niej udział szereg statków oceanograficznych „uzbrojonych” w nowoczesną aparaturę do sondażu głębiny (m. in. sondy ultradźwiękowe), do pomiarów temperatury wody, pobierania próbek planktonu itp.

Do statków takich należy radziecki statek oceanograficzny „Witiaz”, który odbywa obecnie drugi rejs po Oceanie Indyjskim. Owocem tego rejsu

stało się już wiele ciekawych odkryć. Wykryto np. nieznane przedtem podwodne „łańcuchy górskie”, o wysokości sięgającej 2—3,5 km. Zarejestrowano istnienie nie notowanych dotychczas na morskich mapach głębi, m. in. jednej, przekraczającej 4,2 km. Zlokalizowano, rzecz bardzo istotna dla rybołówstwa krajów położonych nad Oceanem Indyjskim, szereg „ulubionych” miejsc pobytu wielkich skupisk tuńczyków, makreli i innych ryb morskich.

Naukowy rejs „Witiazia” po Oceanie Indyjskim potrwa jeszcze ponad miesiąc. Ogólna długość trasy, jaką przebędzie tym razem radziecki „pływające laboratorium” oceanograficzne, wyniesie około 60.000 mil morskich.

Rejonowe Zakłady Zbożowe „PZZ” w Tarnobrzegu OGŁASZAJĄ PRZETARG OFERTOWY

na wykonanie robót remontowych, murarskich, stolarskich, blacharskich oraz robót remontowo-montażowych maszyn i urządzeń w spichrzach zbożowych. Kosztorysy wykonawcze do wglądu w Rejonie „PZZ”. Termin składania ofert do 10 dni od daty ogłoszenia. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K-254/1

Obwieszczenie

Sąd Powiatowy w Ustrzykach Dolnych ogłasza, że w sprawie upadłościowej przedsiębiorstwa pod nazwą Zakład Produkcji Materiałów Budowlanych „Prefabryka” Z. Szeinbok i Sp. w Krośniku została ustalona lista wierzycieli i że w ciągu dwóch tygodni od daty niniejszego obwieszczenia każdy wierzyciel może zgłosić sprzeciw do Sądu Powiatowego w Ustrzykach Dolnych co do uznania lub odmowy uznania zgłoszonej wierzytelności.

Sędzia Sądu Powiatowego St. Olszewski K-251/1

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białowieży

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony

na wykonanie remontu kapitalnego budynków mieszkalnych w zakresie remontu wchodzą:

1. Roboty murarskie
2. Roboty stolarskie
3. Roboty ciesielskie
4. Roboty zduńskie
5. Roboty szklarskie
6. Roboty blacharskie (pokrywcze).

Oferty należy składać do 28 lutego 1961 r. Otwarcie ofert nastąpi 1 marca 1961 r. o godz. 9. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-255/1

ZLECENIA na wykonanie instalacji elektrycznej i wodno-kanalizacyjnej

w budynkach państwowych, spółdzielczych i prywatnych przyjmuje z dniem 1 lutego 1961 r. Państwowy Ośrodek Maszynowy nr 295 w Woli Małej pow. Łańcut. Chętni i zainteresowani winni się zgłaszać w biurze Dyrekcji POM. K-233/2

Dyrekcja Rzeszowskiego Powiatowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego z siedzibą w Głogowie Mip.

zatrudni natychmiast: technologa metalowca wymagane średnie wykształcenie techniczne i 2 lata praktyki. st. energetyka wymagane posiadanie tytułu inżyniera i 4 lata praktyki. 2 tokarzy metalowców wymagana kilkuletnia praktyka. 4 ślusarzy narzędziowych wymagana kilkuletnia praktyka. Warunki płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Państwowego Terenowego Przemysłu Lekkiego. K-247/1

UWAGA ROLNICY

CRS. „Sam. Chł.” Przedsiębiorstwo Obrót Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie podaje do wiadomości, że zakupuje konie o zmniejszonej wartości, w bardzo dobrej kondycji wagi od 460 kg wżwyż w dniach:

17. II 1961 w Leżajsku
18. II. 1961 w Przeworsku

K-250/1

ROLNICY!

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Obrót Nasionami „CENTRALA NASIENNA” w Rzeszowie posiada w zapasie pełny asortyment nasion rolnych na obslewy wiosenne.

Odbiorcom naszym szczególnie polecamy nasiona:

- a) buraków pastewnych, marchwi pastewnej, brukwi, rzepy ścierniskowej, — w kilku typach —
- b) peluszek, wyki jarej, mieszanki strączkowej, lubinu pastewnego,
- c) koniczyny czerwonej i białej, lucerny siewnej i chmielowej, — wolne od kaniłki i chwastów —
- d) kukurydzy, końskiego zębu — mieszańców, — w odmianach krajowych i zagranicznych gwarantujących najwyższe plony —
- e) trawy — w składnikach czystych i mieszanych na podslewy łąk i pastwisk.

Wszystkie nasiona posiadają gwarantowaną czystość i siłę kiełkowania. Sprzedaż nasion prowadzi Punkty Skupu i Kontraktacji „Centrali Nasiennnej” w powiatach:

- Dębica — pl. Zwycięstwa 8
- Jarosław — ul. Opolska 8
- Jasło — Brzostek bud. GKS
- Lisówek k/Skołyszyna
- Kolbuszowa — bud. Gorzelni
- Krosno — Ustrońna k/Bratkówki
- Leżajsk — ul. Mickiewicza 43
- Łańcut — ul. Podzwierzyniec 6
- Mielec — Rożniaty k/Gawłuszowice

- Czermin
- Przeworsk — ul. Lwowska 9
- Radymno — Zamojsce
- Ropczyce — ul. Mickiewicza 194
- Sędziszów
- Rzeszów — ul. 1 Maja 1
- Sanok — Czerzeż
- Strzyżów — ul. Obr. Stalingradu 33
- Tarnobrzeg — Wielowieś

Można też zamawiać nasiona listownie w Rz. PON „Centrala Nasienna” Rzeszów, ul. Śniadeckich barak nr 4. (do wysyłki za zaliczeniem pocztowym). Zamówienia zbiorowe Kółek Rolniczych realizujemy w pierwszej kolejności udzielając rabatu.

Kupujcie nasiona tylko o sprawdzonej jakości.

K-210/1

Kurs kroju, szycia i modelowania

dla potrzeb domowych organizuje Zakład Doskonała Rzemiosła w Rzeszowie Wpisy przyjmuje się od godziny 8 do 17 przy ul. Lwowskiej 27 pokój 13. K-218/3

Różne
ZA długi mego męża Stefana nie odpowiadam. Anna Glowak. G-141/1

